



architektury i wyposażenia – wszystko to miało świadczyć o prestiżu nabierającego na sile mieszczaństwa. Te reprezentacyjne cele związane z rozwiniętym życiem towarzyskim, znakomicie realizowała, rozpropagowana przez Pücklera, kompozycja strefowa, która dawała możliwości silnego akcentowania ważnych punktów w parku i osi widokowych skierowanych poza jego granice.

Wyjątkowym przepychem charakteryzowały się parki zdrojowe, zarówno te sięgające tradycją czasów nowożytnych, jak Duszniki Zdrój, Szczawno Zdrój czy Łądek Zdrój, jak i te zakładane od podstaw. Niektóre powstawały dzięki fundatorom, co miało miejsce w przypadku parku i domu zdrojowego w Świeradowie Zdroju (1898), gdzie inicjatorem była rodzina Schaffgotschów. Inne były inwestycjami miejskimi, czego przykładem jest młody park w Polanicy Zdroju (ok. 1900). Życie kuracjuszy toczyło się przede wszystkim w parku zdrojowym, gdzie należało odbywać zalecane przez lekarzy spacer, wędrując pomiędzy pawilonami ze źródłami wody leczniczej, altanami wypoczynkowymi, muszlami koncertowymi, punktami widokowymi i pijalnicami mleka. Nie przypadkiem projektując te budynki wybierano stylistykę górską, by spacerowicze czuli się jak w kurorcie alpejskim. Nawet przy niesprzyjającej pogodzie możliwość spacerów oferowały specjalne otwarte hale, a wypoczynek oranżerie i ogrody zimowe.

O ile parki zdrojowe zachowały swoją kompozycję i wyposażenie niezmiennie właściwie do dnia dzisiejszego, o tyle parki miejskie przeszły na początku XX wieku ewolucję wynikającą z krytyki konwencjonalnego, XIX-wiecznego sposobu użytkowania terenów zieleni. To właśnie wówczas pojawił się ten termin, rozpowszechniony w okresie międzywojennym i obecnie nadal funkcjonujący wśród projektantów. Zmiany obyczajowe wynikające z emancypacji kobiet, nowych metod wychowywania dzieci i zaangażowania się w ten proces rodziców, wreszcie afirmacja aktywnego, sportowego sposobu spędzania wolnego czasu – wszystko to doprowadziło do wykształcenia nowego programu i podporządkowania mu nowej kompozycji. Jej cechami charakterystycznymi były: duża, przestronna łąka pośrodku, gęsta roślinność stanowiąca jej obramienie, sąsiedztwo profesjonalnie założonych kąpielisk, plaż, boisk i kortów tenisowych. Nastąpiło odrzucenie konwencjonalnych zachowań, na rzecz pełnej swobody, jakiej wymagał człowiek nowoczesny, chcący korzystać z powietrza, światła i wolnej przestrzeni. Takim stał się Park Sportowy Zalesie we Wrocławiu (obecny kompleks Stadionu Olimpijskiego) i masowo tworzone w latach 20. i 30. parki ludowe.

W tym samym czasie rozpowszechniał się alternatywny model parku – park leśny, sięgający swoją tradycją nowożytnych zwierzyńców, czyli ogrodów do połowań. Wiele z nich powstawało od końca XIX wieku na terenach zdegradowanych przez lokalny przemysł wydobywczy. Takie parki między innymi zaprojektował ok. 1900 roku Alfred Menzel dla Ziębic i Wałbrzycha. Cechowała je naturalność, próba imitowania prawdziwego krajobrazu leśnego i niewielka liczba obiektów architektonicznych, przy projektowaniu których wykorzystywano stylistykę rustykalną i górską.

Pod wpływem nowych tendencji urbanistycznych w Wielkiej Brytanii, na początku XX stulecia pojawiły się pierwsze przykłady miast-ogrodów. Była to realizacja idei tworzenia ośrodków satelitarnych w stosunku do lokalnej metropolii, kładąca duży nacisk na zatopienie architektury w ogrodach prywatnych, alejach, skwerach i parkach publicznych. W okresie międzywojennym koncepcja ta została zmodyfikowana w duchu idei modernistycznego funkcjonalizmu. W pobliżu Wrocławia w taki właśnie sposób zaprojektowano Brochów (1912) i Pawłowice (1928).

Czym mogą pochwalić się miasta śląskie obecnie? W najlepszym razie dbałością o założone w poprzednich epokach parki i tereny spacerowe. Wiele z nich nie zostało nawet objęte ochroną konserwatorską. Współczesna praktyka urbanistyczna, trudno bowiem o myśli urbanistycznej, nie przywiązuje większej wagi do terenów zieleni, sprowadzając je do niezbędnego minimum: trawników i kartowatych form roślinnych. Organizatorzy wystawy mają nadzieję, że choćby w najmniejszym zakresie, przyczyni się ona do zwiększenia naszej świadomości historycznej i wzrostu aktywności dla dobra współczesnych miast.



Ilustracje:

1. Zamek i ogród księżcy w Oleśnicy, ok. 1750.
2. Fragment planu Głogowa, 1907r.
3. Promenada w Brzegu, ok. 1910r.
4. Park zdrojowy w Polanicy Zdroju, 1908r.
5. Nocna iluminacja w parku legnickim, 1927r.

Kurator wystawy: Iwona Bińkowska

#### Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu

ul. Karola Szajnochy 10  
50-076 Wrocław  
sekretariat1@bu.uni.wroc.pl  
tel. 71 346 31 20

ul. św. Jadwigi 3/4  
50-266 Wrocław  
sekretariat2@bu.uni.wroc.pl  
tel. 71 375 24 04

[www.bu.uni.wroc.pl](http://www.bu.uni.wroc.pl)

# PARKI W MIASTACH ŚLĄSKICH. SZTUKA OGRODOWA DLA MIESZCZAN

Biblioteka Uniwersytecka „Na Piasku”

17.09.-31.10.2010



Uniwersytet  
Wrocławski



Wspaniałość galerii handlowych, wysokość cen apartamentów w ekskluzywnych, zamkniętych osiedlach mieszkaniowych, udział w wielkich imprezach wystawienniczych i sportowych - oto cechy współczesnego miasta, które decydują o jego prestiżu. Te czynniki, związane z życiem gospodarczym i społecznym, zawsze miały wpływ na ocenę miast, ale jeszcze do niedawna ważnym wyznacznikiem komfortu życia w mieście były otwarte tereny zieleni, które wówczas nazywano ogrodami, parkami, zieleńcami i promenadami. Ich artystyczna forma wynikająca z kunsztu ogrodniczego, dostępność dla obywateli, ale również ich wielkość i wiek drzewostanu, były szeroko komentowane przez mieszczan, którzy wywierali naciski na władze municypalne, by kierowały środki finansowe i swoją uwagę na ten typ przestrzeni publicznej. Nie ma wątpliwości, że w miastach śląskich należy wrócić do tego sposobu myślenia. Sytuacja ekonomiczna, jak zawsze w historii, była, jest i będzie zła, jeżeli jest mowa o niedochodowych (a może dochodowych inaczej?) inwestycjach, jakimi są miejskie tereny zieleni. Pomimo to, musimy upominać się o ich uwzględnianie w planach zagospodarowania przestrzennego. Dlatego warto znać dzieje ogrodów i parków, z których obecnie korzystamy, gdyż ich powstaniu również towarzyszyły konflikty i zmagania. Ale przede wszystkim należy z ich historii uczyć się pozytywnych, obywatelskich postaw osób i instytucji chcących angażować się w kształtowanie przestrzeni publicznej, która jest naszym dobrem wspólnym.

Zanim w XIX wieku władze miast śląskich zaczęły podejmować decyzje o tworzeniu parków publicznych, istniały miejsca, do których obywatele mogli uciec przed rosnącymi niedogodnościami życia miejskiego - gęstą zabudową, przeludnieniem i złymi warunkami sanitarnymi. Taką możliwość



dawały podmiejskie błonia, znajdujące się tuż za fortyfikacjami zamykającymi, jak obwód, przestrzeń miasta. Była to zastępcza forma terenów spacerowych wywodząca się jeszcze ze średniowiecznej tradycji. Oprócz nich istniały także gospody na przedmieściach niejednokrotnie obsadzone drzewami, a czasem nawet posiadające własne ogrody i najprostsze aleje towarzyszące drogom prowadzącym z, lub do, miasta. Do szczęśliwych należały te miejscowości, które były albo własnością prywatną, albo siedzibą rezydencji znaczącej rodziny arystokratycznej. Zakładane w okresie nowożytnym ogrody przy zamkach i pałacach, oraz towarzyszące im zwierzyńce i bażaniarnie, dość szybko, zgodnie z modą panującą wśród światłej arystokracji, udostępniano mieszczanom, a czasem nawet przekazywano miastu. Taką historię mają pierwotnie książęce, później publiczne parki w Oleśnicy czy Żaganiu. Udostępnione mieszkańcom przez „światłych władców” z czasem zyskiwały dodatkowo



romantyczny program, mówiący o uszlachetniającym i wychowawczym oddziaływaniu Natury i Sztuki, nawet na najprostszego człowieka. W praktyce sztuki ogrodowej ideę tę rozpowszechnił książę Hermann Pückler von Muskau, tworząc swoje dzieło życia w postaci parku mużakowskiego (obecnie Łęknica po polskiej i Muskau po niemieckiej stronie Nisy Łużyckiej). Jego koncepcje nie stałyby się tak popularne, gdyby nie opublikowany w 1834 roku przewodnik bogato ilustrowany barwnymi litografiami.

Miasta, którym nikt nie ufundował terenów wypoczynkowych musiały same zadbać o ich stworzenie. Najstarszą formą, która pojawiła się wraz z likwidacją nowożytnych fortyfikacji były planty, w śląskich miastach określane mianem promenad, a od 2. połowy XIX stulecia, po wspanialej realizacji Ringu wiedeńskiego, także ringami. W zależności od czasu uzyskania przez miasto zgody króla na otwarcie miasta, tereny spacerowe powstawały od końca XVIII wieku aż do pierwszej wojny światowej. Tak się stało w Legnicy (ok. 1800), Brzegu (lata 20. XIX w.), Wrocławiu (1813-20), później w 2. połowie stulecia w Bolesławcu, Szprotawie, Dzierżonowie, zaś jedna z najmłodszych promenad nazywana ringiem powstała w Głogowie (1905). Idealną formą przestrzenną, do której dążono, był ogrodowy krąg wokół historycznego centrum miasta. W rzeczywistości tereny spacerowe realizowano w bardzo różnym stopniu i zależało to głównie od siły determinacji mieszkańców i władz. Po rewolucyjnym okresie 1848 roku, obywatele starali się zwiększać swój wpływ na decyzje podwyższające komfort życia, między innymi poprzez masowo tworzone towarzystwa upiększania miast. W tym też czasie w ramach struktur samorządowych zaczęto formalizować funkcjonowanie nowej dziedziny, wprowadzając, bardzo różnie nazywane, komisje lub deputacje, którym podlegały ogrodnicy miejscy. To od ich wykształcenia, umiejętności i pozycji w środowiskach decydentów zależał, w dużym stopniu, lepszy lub gorszy rozwój miejskich założeń ogrodnich. Najlepszą opinią cieszyli się absolwenci szkoły berlińskiej kierowanej przez królewskiego ogrodnika - Josepha Petera Lenné'go, a także państwowej szkoły ogrodniczej w Prószkowie pod Opolem. Wysoko ceniono fachowców, którzy kształcili się w prywatnym centrum ogrodniczym w Mużakowie, kierowanym przez wybitnego następcę Pücklera - Eduarda Petzolda. Ale nie tylko uczniowie byli twórcami parków publicznych, czasem władzom miejskim udawało się pozyskać do współpracy przy tym szlachetnym dziele samych mistrzów. Lennému przypisywana jest nowa koncepcja parku Szczytnickiego we Wrocławiu (1865), natomiast wśród udokumentowanych prac Petzolda znajdują się parki w Legnicy (1863), Chojnowie (1885) i Bolesławcu (1865, 1872).

To, co początkowo wydawało się zbawienne dla miast - bogaty mecenas -

arystokrata, który pragnął dobrze zapisać się w historii regionu - dość szybko okazywało się hamulcem w tworzeniu parków spełniających wszystkie oczekiwania masowego użytkownika, jakim było mieszczaństwo. Możliwość korzystania z parku książęcego wpływała demobilizująco na władze lokalne, które zaoszczędzone fundusze mogły przeznaczyć na inne cele.

W większości miast śląskich zjawisko zakładania parków stało się powszechne od połowy XIX stulecia. Idea dostępności terenów spacerowych dla mieszkańców wszystkich dzielnic przyczyniała się często do nazywania ich zgodnie z lokalizacją: parkiem Południowym jak we Wrocławiu, czy Północnym jak w Legnicy. Początkowo wzorowane na ogrodach prywatnych, szybko nabrały indywidualnych cech związanych z potrzebami użytkowników. Miejsce rezydencji zajął lokal gastronomiczny, siedziba towarzystwa społecznego lub teatr, a nacisk kładziono również na aktywny sposób wypoczynku. Z tego powodu pojawiły się miejsca zabaw dla dzieci, place i boiska sportowe, później też specjalne ścieżki dla rowerzystów, sale gimnastyczne i obiekty spełniające analogiczne funkcje. Stawy i fosy zamieniano zimą w lodowiska, a latem działały przy nich wypożyczalnie łódek. W stosunku do parków prywatnych silniejszy akcent położono na funkcje dydaktyczne, skupiające się między innymi na edukacji przyrodniczej, dzięki tworzeniu kolekcji dendrologicznych i umieszczaniu tabliczek informacyjnych. We Wrocławiu ideę tę jako pierwszy zaszczepił, w latach 20. XIX wieku na Promenadzie, Dyrektor Ogrodu Botanicznego Robert Heinrich Göppert. Wychowywaniu społeczności miejskiej służyły także pomniki upamiętniające wydarzenia historyczne, bohaterów narodowych i postacie związane z gospodarczym i społecznym życiem Śląska. Jednocześnie parki wykorzystywano jako tereny wystawowe, tak działo się we Wrocławiu, Legnicy, Świdnicy. Ekspozycje dotyczyły nie tylko sztuki, ale także osiągnięć rzemiosła, przemysłu i rolnictwa.

Promenady i parki miały jeszcze jedno bardzo ważne zadanie do spełnienia. Tak jak o zamożności i pozycji społecznej właściciela rezydencji świadczył otaczający ją ogród, tak mieszczaństwo upatrywali w parkach publicznych miejsca realizacji swoich ambicji i celów propagandowych. Rozmach, bogactwo kompozycji ozdobnych - zwłaszcza kwiatowych, eksponowanie roślinności egzotycznej w donicach, tworzenie ogrodów specjalistycznych, takich jak różanki w Świdnicy czy Głogowie, rozmaitość pawilonów, małej

